**Nr. 44.** **Poznań, dnia 3 listopada 1928.** **Rocznik 9.**




**Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.**
**Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.**
**Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868**

## Komunikaty

**Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu.**

## Protokół z Walnego Zebrania

**Korporacji Zakładów Graficznych na Woj. Pomorskie odbytego dnia 27 października 1928 r. w Toruniu.**

Pan prezes Edward Stefanowicz zagaja zebranie, które jest wyjątkowo bardzo liczne i wita przybyłych członków zarządu z Korporacji Poznańskiej jako gości i to pp. prezesa Edwarda Pawłowskiego, dyr. Kuglina z Poznania i dyr. Ziętowskiego z Inowrocławia, oraz przedstawiciela Magistratu miasta Torunia p. radcy Katafiasa i dyr. Laskowskiego, jako przedstawiciela Zw. Pracodawców z Bydgoszczy. Protokół z ostatniego zebrania po przeczytaniu został akceptowany. Lista obecnych: Prócz wymienionych obecni są następujący pp.: Władysław Kulerski z Grudziądza, K. Kmiecikowski z Starogardu, Lewandowski z Tucholi, B. Szczuka sen. i jun. z Wąbrzeźna, A. Sikorski i Miemczyk z Chełmży, dyr. Grobelny z Grudziądza, dyr. Bok, dyr. Antczak, dyr. Karolczak i Szutkowski z Torunia. Po odczytaniu budżetu wywiązała się dłuższa dyskusja. Pan dyr. Grobelny stawia wniosek o podwyższenie składki rocznej i to przynajmniej o 100 procent, by móc dodatnio działać nad kształceniem uczni i nad podniesieniem poziomu naszego organu fachowego „Przeglądu Graficznego“, który powinien koniecznie przodować innym pismom zawodowym. P. dyr. Kuglin także stwierdza, że w budżecie powinien „Przegląd Graficzny“ więcej być uwzględniony. Uchwalono postawić 400,— zł jako subwencję dla „Przeglądu Graficznego“. Ponieważ sprawa egzaminowania uczni w naszym zawodzie stała się przedmiotem obrad w Ministerstwie Handlu i Przemysłu i została zagrożona, uchwalono przygotować osobny dodatek do ustaw, wykluczający wszelką wątpliwość prawa egzaminowania, który będzie wspólnie z Centralnym Związkiem Korporacyj, mający w najbliższym czasie zostać założonym w Warszawie, opracowany. Prace wstępne nad założeniem tego związku przygotował p. prezes Pawłowski co zebrani przyjęli przychylnie do wiadomości. I nietylko są to nasze dążenia, lecz mamy silne poparcie u naszych pomocników. Jak dalej oświadcza p. prezes Pawłowski, że nadejdzie w tych dniach odpowiednie pismo i statut Zw. Korporacyj do Korporacji Pomorskiej, które poleca podpisać i należy wysyłać delegata do Warszawy, by wspólnie z delegatami poznańskimi i śląskimi uzupełnić plan działalności. Także uchwalono 800,— zł na fundusz na potrzeby Centrali do budżetu, który po tych uzupełnieniach został zatwierdzony. Pan dyr. Karolczak proponuje, by wypracować nowelę do ustawy, w której by sprawę egzaminowania uczni ściśle ustalić i Korporacjom dać prawo egzaminowania, gdyż uczniowie bez egzaminów będą stanowili w przyszłości siły podrzędne. Pan dyr. Grobelny stawia wniosek by ustalić ilu uczni zakład może przyjąć w praktykę i jakie powinien posiadać wykształcenie szkolne. Wnioski zostaną na przyszłem zebraniu postawione na porządek obrad. Zebranie przyszłe odbędzie się w najkrótszym terminie. Pan prezes referuje o wyborach do Izby Przem.-Handlowej, które odbędą się już 4 listopada br. i oznajmia, że starania jego a przedewszystkiem p. prezesa Pawłowskiego zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż zawód graficzny będzie w przyszłości reprezentowany przez dwóch członków Korporacji. Na listę kandydatów postawiono p. prezesa Edwarda Stefanowicza i p. radcę S. Buszczyńskiego. Zebrani na kandydatury te się zgadzają. Pan prezes Pawłowski zaleca zwrócenie uwagi na odpowiednich kandydatów jako zastępców, gdyż według obecnego ustroju wyborczego łatwo mogą się dostać jako następcy niepożądane osoby. Pan prezes Stefanowicz będzie na sprawę tę miał baczne oko i dołoży starań, by następcami także byli nasi członkowie. Z racji bliskiego terminu wyborów, polecono zarządowi wysłać do wszystkich członków Korporacji okólnik, by gremjalnie wzięli

## Obecne płace w zawodzie graficznym ważne od 5 października 1928 r.

(46 godzin tygodniowo)

| | w 1 roku po wyuczeniu | | | | do 21 lat | | | | do 23 lat | | | | ponad 23 lata | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | godz. zwycz. | godz. 50 % | godz. 100 % | tygodniowo | godz. zwycz. | godz. 50 % | godz. 100 % | tygodniowo | godz. zwycz. | godz. 50 % | godz. 100 % | tygodniowo | godz. zwycz. | godz. 50 % | godz. 100 % | tygodniowo |
| Składacz ręczny, maszynista drukarski | 1.33 | 2.— | 2.66 | 61.18 | 1.73 | 2.60 | 3.46 | 79.58 | 1.82 | 2.73 | 3.64 | 83.72 | 2.00 | 3.00 | 4.00 | 92.00 |
| Korektor | 1.46 | 2.19 | 2 92 | 67.16 | 1.90 | 2.85 | 3.80 | 87.40 | 2.— | 3.— | 4.— | 92.— | 2.20 | 3.30 | 4.40 | 101.20 |
| Oddziałowy, metrampaż | 1.60 | 2.40 | 3.20 | 73.60 | 2.07 | 3.11 | 4.14 | 95.22 | 2.18 | 3.27 | 4.36 | 100.28 | 2.40 | 3.60 | 4.80 | 110.40 |
| Litograf, kamieniodrukarz, chemigraf | 1.56 | 2.28 | 3.04 | 69.92 | 1.97 | 2.96 | 3.94 | 90.62 | 2.08 | 3.12 | 4.16 | 95.68 | 2.29 | 3.44 | 4.58 | 105.34 |
| Składacz maszynowy | 1.66 | 2.49 | 3.32 | 76.36 | 2.16 | 3.24 | 4.32 | 99.36 | 2.27 | 3.41 | 4.54 | 104.42 | 2.51 | 3.77 | 5.02 | 115.46 |
| Maszynista ofsetowy | 1.65 | 2.48 | 3.30 | 75.90 | 2.14 | 3.21 | 4.28 | 98.44 | 2.26 | 3.39 | 4.52 | 103.96 | 2.49 | 3.74 | 4.98 | 114.54 |
| Introligator | 1.21 | 1.82 | 2.42 | 55.66 | 1.56 | 2.34 | 3.12 | 71.76 | 1.65 | 2.48 | 3.30 | 75.90 | 1.82 | 2.73 | 3.64 | 83.72 |
| Oddział. w introlig. | 1.33 | 2.— | 2.66 | 61.18 | 1.72 | 2.58 | 3.44 | 79.12 | 1.82 | 2.73 | 3.64 | 83.72 | 2.— | 3.— | 4.— | 92.— |
| Nakładaczki lub pracownice introligatorskie | po wyuczeniu | | | | po 1 roku | | | | po 3 latach | | | | po 5 latach | | | |
| | 0.26 | 0.39 | 0.52 | 11.96 | 0.39 | 0.59 | 0.78 | 17.94 | 0.56 | 0.84 | 1.12 | 25.76 | 0.72 | 1.08 | 1.44 | 33.12 |
| Uczniowie | w 1 roku | | | | w 2 roku | | | | w 3 roku | | | | w 4 roku | | | |
| | 0.21 | 0.32 | 0.42 | 9.66 | 0.23 | 0.35 | 0.46 | 10.58 | 0.27 | 0.41 | 0.54 | 12.42 | 0.34 | 0.51 | 0.68 | 15.64 |

**W miastach ponad 100 000 mieszkańców obowiązuje pełna taryfa poznańska; poniżej 100 000 do 50 000 mieszkańców 5 % mniej; poniżej 50 000 mieszkańców 10 % mniej.**

udział w wyborach i głosowali na powyższych kandydatów naszej Korporacji. Sprawę podwyżki zarobków referuje p. prezes Pawłowski i przedstawia zebranym jak odbyły się pertraktacje z pomocnikami w Poznaniu. Przy podpisaniu umowy wyraźnie zwrócono uwagę, że podwyżka ta nie obowiązuje Województwo Pomorskie. Wobec tego twierdzenia pracowników, że na Pomorzu podwyżka wysokość 10 procent także obowiązuje są bezpodstawne. Dyr. Karolczak i Grobelny oświadczają, że ich pracownicy odwołują się na umowę z r. 1923, w której rzekomo oświadczenie, że wszelkie podwyżki uchwalone w Poznaniu płacić się będzie także na Pomorzu. Pan prezes zwraca uwagę, że zobowiązania jakiekolwiek z dawniejszym Związkiem nie mogą mieć teraz waloru, gdyż Związek zlikwidowano, a Korporacja nie zawierała żadnych umów zarobkowych. Uchwalono propozycję p. prezesa Pawłowskiego i dyr. Karolczaka, by w przyszłości przy układach z pomocnikami na Woj. Poznańskie także włączyć Pomorze i w tym celu delegata z Pomorza zaprosić. Ponieważ nie wszystkie zakłady uwzględniają przed dwoma laty płacę według segregacji miast, uchwalono w przyszłości ściśle się do tejże stosować. Mianowicie płaca zarobkowa wynosi w miastach ponad 100 000 mieszkańców pełne minimum poznańskie, niżej 100 000 do 50 000 mieszkańców 5 procent mniej, a niżej 50 000 mieszkańców 10 procent mniej aż do pełnej taryfy poznańskiej. Ponieważ już niektóre zakłady w Grudziądzu wypłacają ostatnią podwyżkę; uchwalono propozycję dyr. St. Boka, także podwyższyć taryfę obecną o 5 procent płatną w bieżącym tygodniu, tj. pierwszą wypłatę podwyższoną uskutecznić w sobotę, dnia 3 listopada br. Związkom pracowników należy donieść, iż wszelkie umowy zarobkowe z lat dawniejszych się anuluje i że w przyszłości będą sprawy zarobkowe dla Pomorza także regulowane w Poznaniu z uwzględnieniem liczby mieszkańców miast. Pan prezes Stefanowicz zdaje sprawozdanie z zebrania likwidacyjnego Związku Zakł. Graf. i dziękuje p. Prezesowi Pawłowskiemu za życzliwe załatwienie tej sprawy dla Pomorza i za udzieloną sumę 1000,— zł, które zostały już złożone w Miejskej Kasie Oszczędności w Toruniu. Nad funduszem pozostałym w Poznaniu czuwa Komitet składający się 5 członków Korporacji, do którego także należy prezes p. Stefanowicz z Torunia. Zebrani przyjęli wiadomość tę przychylnie i z podziękowaniem. Pan prezes Pawłowski oznajmia, iż jest propozycja urządzenia w roku przyszłym Kongresu drukarskiego w Poznaniu i czy Pomoże także myśl tę popiera. Zebrani jednogłośnie się na propozycję tę zgadzają. — Ponieważ pewna liczba członków zamiejscowych musiała wyjeżdżać, zebranie p. prezes solwował o godz. ½1, dziękując za tak liczny udział i rzeczową dyskusję.

*T. Szutkowski,* sekretarz.

# Obecne płace w przemyśle graficznym na Pomorzu.

Donosimy członkom Korporacji Zakładów Graficznych na Woj. Pomorskie, iż na walnem zebraniu tejże odbytem dnia 27 października br. uchwalono podwyższyć obecne stawki zarobkowe o 5 procent. Pierwszą podwyżkę wypłaca się w sobotę, 3 listopada. Tygodniówka wobec tego obecnie dla Pomorza obowiązuje następująco:

| | | |
|---|---|---|
| Składacz ręczny | w 1 roku po wyuczeniu | 58,45 zł |
| „ | „ do lat 21 | 75,83 zł |
| „ | „ do lat 23 | 79,70 zł |
| „ | „ ponad 23 lata | 87,91 zł |
| Korektor | | 10 procent więcej |
| Oddziałowy, metrampaż, litograf, kamieniodrukarz, chemigraf | | 20 procent więcej |
| Składacz maszynowy | | 25 procent więcej |
| Maszynista ofsetowy | | 30 procent więcej od stawek powyższych |
| Introligator | w 1 roku po wyuczeniu | 55,66 zł |
| „ | do lat 21 | 72,22 zł |
| „ | do lat 23 | 75,90 zł |
| „ | ponad 23 lata | 83,72 zł |
| Nakładaczki | po wyuczeniu | 12,08 zł |
| „ | „ 1 roku | 17,87 zł |
| „ | „ 3 latach | 26,60 zł |
| „ | „ 5 latach | 33,25 zł |
| Uczniowie | w 1 roku | 9,66 zł |
| „ | w 2 roku | 11,64 zł |
| „ | w 3 roku | 12,56 zł |
| „ | w 4 roku | 16,93 zł |

## Komunikaty

**Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Śląskie.**

Dnia 9 października r. b. odbyło się w Katowicach Nadzwyczajne zebranie Związku Właścicieli Polskich Drukarń, na którem po dłuższej dyskusji uchwalono założenie Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Śląskie.

Do Zarządu naszej Korporacji wybrano: prezesem p. L. Nowaka z Król. Huty, sekretarzem p. Koźlika z Katowic.

# Stan przemysłu graficznego w Danji.

Na drugim międzynarodowym kongresie przemysłu graficznego w Kolonji nad Renem przedstawił prezes stowarzyszenia „Kobenhavns Bobtrykkerforenning“ p. Olaf Strandberg z Kopenhagi współczesny stan przemysłu graficznego w Danji jak następuje:

Jeszcze daleko wstecz ubiegłego stulecia duński przemysł graficzny zorganizowany był na sposób ściśle rękodzielniczy. Przeważająca ilość zakładów graficznych składała się z małych drukarenek i oprócz tych nielicznych drukarń, w których drukowano gazety, żadna z nich nie zatrudniała więcej, jak 4 do 6 pracowników. Z chwilą nastania podatnych maszyn stan ten odmienił się jednakże zupełnie, gdyż większe przedsiębiorstwa z roku na rok w miejsce tłoczni ręcznych poustawiały w swych oficynach tłocznie pospieszne. Przemiana ta dokonała się zupełnie dopiero w latach 1850—60, jednakże bynajmniej w tempie zbyt pośpiesznem. Pod koniec lat do 1870 r. nastąpiły były dalsze przemiany w duńskich zakładach graficznych, powodowane dalszym rozwojem techniki.

Przeobrażenie, które nastąpiło było w zeszłem stuleciu w drukarstwie duńskiem należy oceniać i uwzględnić naturalnie w stosunku do technicznego rozwoju innych gałęzi przemysłowych. Skutki tego przeobrażenia głęboko zarysowały się na tle gospodarki krajowej i ujawniały się w dwu kierunkach. Nasamprzód uległo położenie na rynku zbytu produkcji drukarskiej przemjanie z powodu korzystniejszych możliwości produkcyjnych. Każde przedsiębiorstwo wydawnicze znacznie się rozwinęło. Produkcja książek i literatury perjodycznej nadzwyczaj się wzmogła, a mianowicie wyrosły wielkie wydawnictwa gazet codziennych. Format, w jakim znamy prasę współczesną, powstał dopiero wskutek tej możliwości, że przesyłane za pomocą telegrafu i telefonu wiadomości spiesznie można było opracowywać i w krótkim czasie wydawać olbrzymie nakłady. Technika spotkała się z potrzebami literacko i politycznie silnie wybujałym okresem czasu. Do tego powstało jeszcze coś nowego, mianowicie możliwość zbytu, który drukarzowi, który do owego czasu rzeczywiście był jedynie drukarzem dzieł, brakowało: druków handlowych, druków codziennej potrzeby, akcydensów. Obszerne pole pracy rozwinęło się dla drukarza, nastały dla niego nowe zadania w najrozleglejszem tego słowa znaczeniu.

Postęp techniki atoli wywarł wpływ także jeszcze w innym kierunku. Stare, ciche rzemiosło drukarskie zanikło, mistrz drukarski zamienił się w przedsiębiorcę i pracodawcę, pomocnik drukarski w robotnika; małe i średnie drukarnie zamieniały się powoli w większe przedsiębiorstwa graficzne, lub wogóle znikły z widowni. Przedewszystkiem kapitał stał się miarodajnym czynnikiem pod względem gospodarczym, a czepiące się do kapitalizmu zjawiska uboczne jaskrawie się uwydatniły i okazały również swój wpływ na drukarstwo duńskie. Z nastaniem kapitalizmu zanikała możliwość dla pomocnika drukarskiego zostania mistrzem, a równocześnie z tem zjawiła się usilna walka konkurencyjna na niwie gospodarczej.

Taki rozwój stosunków wyjaskrawił też potrzebę nowych kształtów organizacyjnych. W Danji proceder drukarski nigdy nie był zorganizowany na sposób cechów rzemieślniczych, pomimoto zaprowadzona w roku 1857 nowa ustawa nabywcza ze swą swobodą procederową z biegiem czasu wywierała usilnie taki wpływ na proceder drukarski, że stało się koniecznem ustalenie nowych, jednolitych stosunków, czy to w przedmiocie terminatorów drukarskich, czy wysokości myta dla pracowników drukarskich, czy też sposobu obliczania myta i tym podobnych innych przedmiotów zawodowych.

Nasamprzód starano się interesy pracodawców jakoteż pracobiorców załatwiać we wspólnych organizacjach. W niezbyt długim jednakże okresie czasu zaczęto z jednej i drugiej strony wyczuwać, że w ten sposób nie daje się załatwiać wynikających sporów pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą i odwrotnie, a skutkiem tego było to, że tak pracodawcy jak pracobiorcy oddzielne utworzyli organizacje.

Pracownicy drukarscy najpierw założyli odrębną organizację; związek ich powstał około 1870 roku, który kierował walką gospodarczą. Ażeby zyskać wobec zorganizowanych pracobiorców równowagę, czuli się pracodawcy zmuszeni ze swej strony również się zorganizować. W roku 1875 przeto założyli własne stowarzyszenie, które jest zaczątkiem po dzień dzisiejszy istniejącego stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych w

Kopenhadze (Kobenhavns Bogtrykkerforening), do którego to stowarzyszenia później przyłączyły się pomniejsze organizacje właścicieli zakładów graficznych na prowincji. Pomiędzy obydwoma organizacjami, tak pracodawcami z jednej, a pracobiorcami z drugiej strony odtąd stale panuje mocowanie się w przedmiocie czuwania nad swemi interesami. Czasami walka ta wybuchała ogniście, strajki i lokauty zmieniały się wzajemnie, najczęściej jednakże spotykano się na ścieżce pośredniej i znowa zawierano umowę, która jakotako zadowalała obydwie strony.

Na ogół przeto powiedzieć można, że na podłożu umów udawało się zyskiwać wyniki, które obydwu stronom służyły. Ekonomiczne i socjalne stanowisko pracowników drukarskich uległo z powodu zwyżek myta znacznemu polepszeniu. Z obu stron uznawano corazto bardziej i bardziej, że drukarstwu wiedzie się najlepiej, gdy w zawodzie panuje spokój.

Znamiennem w duńskiej umowie w przedmiocie płacenia myt jest to, co szczególnie zaznaczyć należy, że obowiązuje ona bezwzględnie wszystkich członków obydwu organizacyj do uznania nietylko, lecz i przeprowadzenia w praktyce wszystkich warunków umowy i to w ten sposób, że zorganizowani pracownicy zakładów graficznych, które nie przystąpiły do stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych, wymagać muszą te same myta, które pobierają pracownicy zorganizowanych w stowarzyszenie zakładów graficznych.

W ten sposób mianowicie udało się utworzyć bardzo silną i ruchliwą organizację właścicieli zakładów graficznych, która nietylko była w stanie czuwać nad sprawami właścicieli zakładów graficznych jako pracodawców, lecz umożliwiło to także powszechne zbliżenie i łączenie się koleżeńskie ich, przezco wytworzoną została podstawa pod budowę nowych form gospodarczych i towarzyskich. Ponieważ organizację duńskich właścicieli zakładów graficznych tworzono od fundamentu, przeto zdołano wytworzyć zdrową podstawę rozwoju, by potem móc tworzyć nowe urządzenia, licujące się z życiem gospodarczem i mogące się dostosować do wymogów chwili. Nie da się zaprzeczyć, że duński przemysł graficzny, bardzo szybko się rozwinął i że od rękodzielnictwa drukarskiego naszych przodków znacznie się różni.

Kilka liczb z urzędowych statystyk niechaj to, co wypowiedziano, bliżej wyjaśni: w roku 1897 istniało w Danji razem 385 drukarń, z tych 158 w stolicy kraju, w Kopenhadze. Wszystkie te drukarnie zatrudniały razem 4857 osób, a pomiędzy niemi 3718 właściwych pracowników graficznych. W roku 1914, ostatnim roku, w którym ukazała się urzędowa statystyka, istniało w Danji 611 drukarń, w tem 247 w Kopenhadze, które zatrudniały ogółem 7795 osób, w tej liczbie 5984 właściwych pracowników graficznych. Niestety nieznane są dotychczas wyniki ostatniego policzenia przemysłowego; nie ulega atoli żadnej wątpliwości, że liczby, zwyż podane nadal wzrastają.

Najliczniejsze drukarnie w Danji są średniej wielkości; na ogół zakłady te, zatrudniające przeciętnie 6 do 20 osób, stanowią charakterystyczne znamię drukarstwa duńskiego. Jednakże zataić nie można, że wielki przemysł graficzny szybko wzrasta. Kiedy w Kopenhadze w 1897 roku tylko 8 drukarń zatrudniało ponad 50 pracowników i razem wziąwszy 688 z pomiędzy 2134 wszystkich pracowników, to już w 1914 roku znajdowało się w Kopenhadze 11 drukarń zatrudniających ponad 50 pracowników.

Ogólny zarys duńskiego zawodu drukarskiego w niczem zasadniczo nie odbiega od stosunków panujących w innych krajach kulturalnych. Rozwój duńskiego przemysłu graficznego podstępował równolegle z rozwojem nowoczesnym i zdobył sobie tak pod względem gospodarczym jak artystycznym wybitne stanowisko. Dzięki szeregowi dzielnych, bogato w inicjatywę uposażonych osobistości utwierdził duński przemysł graficzny przez swą właściwą narodową cechę odrębne stanowisko, które mu we własnym kraju oraz w międzynarodowych kołach fachowych zdobyło żywe uznanie.

## Echa wydawnicze z Niemiec.

(Krajowy zjazd wydawców gazet w Berlinie. — Stagnacja rozwoju wydawnictw. — O estetykę gazety. — Kwestja ogłoszeń i agentur inseratowych. — Prawo i prasa. — Animozje wydawców wobec przemysłu papierniczego. — Zakończenie wystawy prasoznawczej „Pressa“ w Kolonji nad Renem).

W pierwszych dniach października odbyły się obrady zjazdu członków stowarzyszenia wydawców gazet w Niemczech; udział w obradach, które odbyły się w sali dla plenarnych posiedzeń w gmachu byłej pruskiej izby panów w Berlinie, brało udział przeszło pięćset właścicieli względnie przedstawicieli wydawnictw gazetowych z całych Niemiec. Zebranie zagaił i obradom przewodniczył przewodniczący stowarzyszenia wydawców gazet w Niemczech, radca komercyjny Krumbhar z Lignicy. Na wstępie swego przemówienia przewodniczący dał pogląd na położenie gospodarcze wydawnictw gazetowych oraz na wszystkie aktualne zagadnienia, dotyczące wydawców oraz prasy w Niemczech. Pod koniec swego przemówienia przewodniczący zaznaczył, że rok 1928 nie zaznaczył żadnego postępu w stosunku do roku 1927 dla wydawców gazet, raczej mówić można o stagnacji rozwoju wydawnictw; tu i tam ujawniło się nawet cofanie wstecz. Wobec tego przewodniczący ostrzegał wydawców gazet przed naprężeniem usiłowań wydawniczych, przed bezplanowem mnożeniem tekstu w gazetach. Wartość gazety niemieckiej nie zależy od mnogości, lecz od doboru tekstu podatnego. „Kraj i naród, który posiada taką prasę i który jest w stanie pokazać światu taką wystawę, jak obecna wystawa prasoznawcza w Kolonji nad Renem, taki kraj pomimo niedoli politycznej i pomimo trudnego położenia gospodarczego, kroczy w pierwszym rzędzie zespołu narodów kulturalnych. Atoli gazeciarstwo niemieckie nietylko jako grupa gospodarcza w ostatnich latach potężnie wzrosło, lecz również wzmógł się wpływ, poważanie i potęga prasy“.

Następnie przedłożył przewodniczący wydziału dla spraw inseratowych następującą rezolucję, którą zebrani wydawcy gazet przyjęli jednogłośnie:

„Ze wzmagającą się troską obserwuje stowarzyszenie wydawców gazet niemieckich wzrastające coraz to bardziej żądania ekspedycyj ogłoszeniowych oraz inserentów, domagających się bezpłatnej reklamy w dziale redakcyjnym, czemu nie zawsze wydawcy gazet posłuchu odmawiają. Należy obstawać przy utartej zasadzie prasy niemieckiej, że tekst gazety należy zachować w niezależności od działu inseratowego. Jeżeli zlecenie na ogłoszenia uzależnione bywa od przyjęcia reklamy gratisowej w dziale redakcyjnym, to należy temu żądaniu jako niedozwolonemu stanowczo odmówić. Wyjątkowo można krótkie wiadomości handlowe umieścić na końcu działu redakcyjnego, atoli powinny one być wyraźnie oddzielone, lub też zaopatrzone w osobny nagłówek, że nie należą do działu redakcyjnego. O ile inserent stawia warunek, że inserat powinien być umieszczony na miejscu przez niego wskazanem,

wówczas należy stosować wyższą taryfę opłaty za ogłoszenie. Umieszczanie inseratów na przednich stronicach tekstu gazety obniża wartość działu redakcyjnego i szkodzi poważaniu gazety".

W dalszym toku rozpraw zjazdu wydawców gazet niemieckich referował dyrektor Scheuer z Berlina o projekcie nowej ustawy prasowej dla rzeszy niemieckiej. Propozycje nadsyłane miarodajnym instancjom dotyczą mianowicie tej ważnej kwestji, w jaki sposób należy konstytucją poręczoną wolność prasy utwierdzić. Następnie rozchodzi się również o to, ażeby prasie nadano te przywileje ochronne, które dla spełnienia zadania prasy koniecznie są potrzebne. Pod każdym względem powinno być ustawowo poręczone prawo do zachowania tajemnicy redakcyjnej w taki sposób, ażeby niezachowanie tajemnicy tej było wykluczone. Prasa powołaną jest z nader szczególną odpowiedzialnością do współpracy nad rozwikłaniem zagadnień życia publicznego, to też powinna sobie zdobyć uznanie prawne i osobne prawa i obowiązki zawodowe. Wewnętrzna niezależność redakcyjnej części gazety powinna być chronioną przed pośrednimi jak bezpośrednimi wpływami; aktywne lub pasywne przekupstwo prasy powinno być przez nową ustawę prasową karane. Co się tyczy stanowiska redaktora odpowiedzialnego — wywodził dyrektor Scheuer w dalszym ciągu — to zważyć by należało, czy nie należy mu przyznać prawa nietykalności (jak posłom — przyp.). W dziedzinie przymusu do sprostowania podawanych w prasie wiadomości, to cały szereg niedogodności zaszłych w praktyce przymusowych sprostowań należy usunąć.

Następnie przedstawił dr. Carbe z Berlina sprawę ukształtowania się cen za papier gazetowy; sprawa ma się tak, że wydawcy gazet wydani są na łaskę i niełaskę stowarzyszeń i syndykatów papierniczych. W tej sprawie nic nie zmienia to, że pod naciskiem publicznego poruszenia tej kwestji, ceny nieco się zluźniły. To nie przeszkadza jednakże bynajmniej temu, że przemysł i handel papierniczy każdej chwili znowu może wznowić ceny, na których zasadzie wydawcy gazet rokrocznie wiele zawiele miljonów byli zapłacili. Według uznania wydawców gazet istnieją tylko dwa sposoby, które wydawców gazet uniezależnić są w stanie od samowoli monopolu kartelowego:

1) Należy zmienić ustawę o kartelach, lub zaprowadzić specjalny nadzór nad kartelami.

2. Cło na papier należy obniżyć, lub wogóle usunąć. Autonomiczne cło na papier wynosi obecnie 12,50 marek, cło ustalone na podstawie traktatu 6 do 6,50 marek. Taka stopa cła uniemożliwia zupełnie sprowadzanie papieru zagranicznego. Cła niemieckie nie są ochronnemi, lecz prohibicyjnemi cłami, które absolutnie utwierdzają monopol kartelowy przed obcą konkurencją. — W przedmiocie położenia na rynku papierniczym oświadczył dr. Carbe, że powody do zwyżki nie są uzasadnione i że z brakiem papieru nie ma potrzeby liczyć się, poczem przedstawił następującą rezolucję, którą również przyjęto:

„Dzisiejsze zgromadzenie wydawców gazet niemieckich rozpatrywało szczegółowo kwestję ceny za papiery oraz znaczenie monopolu kartelowego w dziedzinie papiernictwa. Zebrani z wdzięcznością przyjęli wiadomość, że minister gospodarki krajowej tej sprawie, która należy do najważniejszych zagadnień gazeciarstwa niemieckiego, poświęcił swą szczególną uwagę. Stałe ubezpieczenie przed wznowieniem przedrożenia ceny za papier zgromadzenie upatruje w odpowiedniej zmianie ustawodawstwa kartelowego. Ponieważ jednakże przeprowadzenie zmiany ustawodawstwa, jak przewidzieć można, wymagałoby dłuższego okresu czasu, przeto zgromadzenie uważa za niezbędnie konieczne niezwłoczne obniżenie stawek celnych na papier".

Na tem obrady zjazdu członków stowarzyszenia wydawców gazet niemieckich się zakończyły. Przed rozejściem się ustalono jeszcze, że przyszły zjazd wydawców gazet niemieckich odbędzie się w Heidelberdze.

W dniu 14 października została słynna wystawa prasowa w Kolonji nad Renem po pięciomiesięcznem istnieniu ostatecznie zamknięta. W ciągu trwania wystawy prasoznawczej zwiedziło takową przeszło 5 milj. osób i przeszło 11 000 redaktorów z całego świata. Wspólnych wycieczek na „Pressę" przybyło 228 ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, 57 z Anglji, 46 z Francji, 36 z Holandji i kilkanaście z innych krain. Podczas trwania wystawy prasoznawczej w Kolonji obradowało 311 kongresów. W przedmiocie urządzenia tej wystawy zasłużyli się w pierwszem rzędzie: dyrektor Taepper, który jako pierwszy poruszył i uzasadnił potrzebę urządzenia wystawy prasoznawczej w Kolonji; jeneralny dyrektor Esch, który kierował wstępnemi pracami nad urządzeniem wystawy i naczelny burmistrz Kolonji, dr. Adenauer, który zwalczywszy wszelkie przeszkody czuwał starannie nad wielkorzutnem zorganizowaniem wystawy. Sukces kulturalny wystawy jest niepośledni, on też okrywać będzie deficyt materjalny, który jest zjawiskiem zazwyczaj wielu wystaw międzynarodowych.

Z zakończeniem wystawy skiełkowała myśl, czy by nie należało z ważniejszych eksponatów wystawy kolońskiej założyć specjalne muzeum prasoznawcze.

## Z chwili bieżącej

**Odebranie debitu.** Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych odebrany został debit pocztowy oraz zakazane rozpowszechnianie w Polsce następujących czasopism i druków:

„Kooperowana Gromada", wydawanemu w Charkowie w języku ukraińskim;

„Arbeter Fraint", wydawanemu w Paryżu w języku żydowskim;

„Buntar", wydawanemu w Buenos-Aires w Argentynie w języku rosyjskim;

„Maładniak", wydawanemu w Mińsku w języku białoruskim;

„Biezbożnik", wydawanemu w Moskwie w języku rosyjskim;

wreszcie mapę Litwy, która do państwa litewskiego włącza część województwa wileńskiego i nowogrodzkiego, wydawanej w Berlinie w języku litewskim.

„Bulletin D'information" (Organe de la Société pour les Relations culturelles entre l'U. R. S. S. et l'Etranger), wydawanemu w Moskwie w języku francuskim;

„Pług", wydawanemu w Mińsku w języku polskim;

„Jugend Internationale“, wydawanemu w Berlinie, w języku niemieckim;

„Wochenbericht der Gesellschaft für Kulturelle Verbindung der Sowjetunion mit dem Auslande“, wydawanemu w Moskwie, w języku niemieckim;

„Der Rote Soldat“, wydawanemu w Wiedniu, w języku niemieckim;

„Mitteilungen des Internationalen Propaganda und Actions Komtees der Rewolutionären Lederarbeiter“, wydawanemu w Moskwie, w języku niemieckim.

Wszystkie te czasopisma nie wolno rozpowszechniać na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

**Skon A. Napieralskiego.** Z Karłowych Warów nadchodzi wieść żałobna, że w dniu 23 października zmarł w tamtejszej lecznicy Adam Napieralski, zrazu współredaktor a potem redaktor i wydawca „Katolika“ w Bytomiu i „Górnoślązaka“ w Katowicach. Zmarły urodził się 1870 r. w Wielkopolsce. Na Śląsku należał do wybitnych krzewicieli ruchu polskiego. Podczas wojny światowej, od 1916 roku, jednakże wydawał w Łodzi i Warszawie gazetę „Godzina Polski“, która popierała politykę niemiecko-austrjacką. — R. i. p.

**Sprzedaż dziennika za 2 miljony dolarów** Wychodzący w Nowym Jorku dziennik „Il Progresso Italo-Americano“, przeznaczony dla emigrantów włoskich, został sprzedany za 2 052 000 dolarów. Założycielem tego wydawnictwa był Carlo Barsotti, który w roku 1872 przybył do Ameryki jako biedny imigrant. Po siedmiu latach mozolnej pracy założył to pismo z zaoszczędzonych pieniędzy, a po śmierci, która nastąpiła w roku zeszłym, pozostawił przeszło 3 miljony dolarów majątku. Pismo rzeczone było bezpartyjne z odcieniem republikańskiem. Nakład pisma wynosi w dni powszednie 80 000, zaś w niedziele przeszło 100 000 egzemplarzy.

**Cenzura literacka w Anglji?** W ostatnim czasie angielskie władze celne zajęły kilka dzieł, uzasadniając swe zarządzenia tem, że dzieła rzeczone były „indecent“. Wywołało to ożywioną dyskusję publiczną. Sprawa się jeszcze zaostrzyła, gdy przed kilku dniami angielski minister spraw wewnętrznych w przemowie publicznej zaznaczył, że wkrótce będzie miał sposobność zająć się problematem niemoralnych i niegustownych dzieł. Prasa angielska omawiając to wskazuje, że Anglja już od setek lat nie zna cenzury i od tej tradycji nie odstąpi. Sumienie publiczne, jak głosi prasa angielska, w razie potrzeby może wnieść do sędziego pokoju wniosek, na podstawie którego tenże może zarządzić zajęcie i zniszczenie inkryminowanego dzieła. Tej metody nie należy zastąpić moralizatorską dyktaturą jakiegoś ministra.

**Czasopismo cygańskie.** Rząd sowiecki, jak z Moskwy donoszą, udzielił koncesji na wydawanie czasopisma w języku cygańskim, zastrzgłszy tylko, że drukowane będzie „kirylicą“. Powstało zatem pierwsze czasopismo w języku cygańskim dla włóczących się na wschodzie Europy cyganów. Cygani zachodniej Europy już dawno byli zapomnieli swej mowy rodzimej. W pierwszym zeszycie zamieściła redakcja płomienny artykuł, wzywający braci cyganów wszystkich krain, ażeby porzucili życie koczownicze, by wybrali sobie, według upodobania kraj, w którym by na stałe zamieszkali i żeby stali się lojalnymi obywatelami kraju.

**Upadek pisma żydowskiego.** Organ ortodoksów żydowskich w Wilnie „Das Wort“, tygodnik, został zawieszony z powodu nikłej liczby abonentów i braku funduszów.

**Nowe wydawnictwa gazet w Warszawie.** W wydziale prasowym komisarjatu rządu w Warszawie zarejestrowano w ostatnim czasie pięć nowych wydawnictw codziennych, z których ukazał się dotychczas socjalistyczny „Przedświt“. Również zapowiedziano wydawnictwo p. t. „Polska“, którego naczelną redakcję objąć ma dotychczasowy radca poselstwa w Brukseli Mühlstein; jako sekretarza redakcji wymieniają posła Birkenmajera.

**Rosja sowiecka zaprowadza ponownie zmianę pisowni.** Czasopismo „Izwiestja“ w Moskwie donosi, że komisarjat ludowy dla oświaty opracował projekt dekretu o nowych zmianach pisowni rosyjskiej. Dekret ten mianowicie przywraca „twiordyj znak“ we wszystkich tych przypadkach, w których litera ta dawniej używaną była w środku pewnych słów rosyjskich. Jako litera końcowa nie będzie „twiordyj znak“ nadal używany. Dekret zabrania dalej używania rozmaitych skrótów, które utarły się w pisowni rosyjskiej po rewolucji, z wyjątkiem kilku najczęściej używanych, których spis załączony jest do dekretu. W spisie tym widnieją skróty jak „WKP“, „Sownarkom“ itp. Prócz tych dwóch zasadniczych spraw, rozstrzyga dekret szereg innych drobniejszych zagadnień z dziedziny gramatyki rosyjskiej.

**Z katolickiej prasy w Europie.** Chociaż Szwajcarja jest jednem z najmniejszych państewek europejskich, to jednakże w dziedzinie wydawnictwa czasopism katolickich kroczy na czele. Na obszarze Szwajcarji wychodzi ogółem 80 gazet katolickich, w tej liczbie 63 w języku niemieckim, 12 we francuskim, a 4 we włoskim. Oprócz tych wychodzi jeszcze 71 miesięczników, traktujących o zagadnieniach religijnych i kulturalnych. Ogólna liczba dziennego nakładu 80 gazet katolickich wynosi około 250.000 egzemplarzy na 1.585.000 katolickich mieszkańców Szwajcarji.

W mieście belgijskiem Antwerpji wychodzi dziennie 12.000 egzemplarzy dzienników; z tej liczby przypada 4.000 egzemplarzy na wydawnictwa katolickie.

W Hiszpanji zebrano w 1927 roku 174.472 pesetów na utrzymanie, podtrzymanie i rozwój prasy katolickiej. W kraju tym znajduje się, niestety, wysoki procent analfabetów.

Alzacki ks. biskup Ruch w Strassburgu rozesłał do prasy katolickiej w swej djecezji okólnik z upomnieniem, ażeby pilniej zważano na łamach pism katolickich na ogłoszenia, ilustracje i dwuznaczniki nie licujące się z tendencją prasy katolickiej.

**Stan prasy w Rosji sowieckiej.** Według statystyki, ogłoszonej w czasopiśmie literackiem „Litterarische Welt“ wychodzi obecnie w całej Rosji 556 gazet w ogólnym nakładzie 7 683 747 egzemplarzy. Większa połowa wydawnictw gazetowych znajduje się w Moskwie. Według swej treści podzielono prasę na następujące grupy: 7 „naczelnych gazet“, jak „Prawda“, „Izwiestja“ oraz inne, dalej 107 wydawnictw gazetowych dla włościan, 58 gazet robotniczych, 6 gazet dla wszystkich i 201 gazet dla mniejszości narodowych. Prasa sowiecka wychodzi w 49 językach i posiada dzięki „korespondentom robotniczym i włościańskim“ 335 448 sprawozdawców w poszczególnych miejscowościach rosyjskich. Liczba wychodzących w całej Rosji czasopism, tygodników i miesięczników, wynosi 1291, a ogólny ich nakład wynosi 8 403 540 egzemplarzy.

# PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

## Komunikat

**Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.**

W poniedziałek, dnia 5 listopada r. b. odbędzie się miesięczne zgromadzenie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu o godzinie 7½ wieczorem w lokalu restauracji „Boulevard" w Poznaniu, przy placu Nowomiejskim nr. 5.

Na porządku dziennym ważne sprawy informacyjne. Udział wszystkich członków pożądany. Obrady rozpoczną się punktualnie.

## Z przemysłu i handlu papierniczego.

**Polska.** Przy współudziale Związku Przemysłu Papierniczego zostały przez ministerstwo przemysłu i handlu ustalone przepisy obowiązujące w przedmiocie urządzenia zakładów przemysłu papierniczego. Przepisy te dotyczą wytwórni popieru, celulozy i papy smołowcowej.

Fabryki papieru podzielone zostały na dwie grupy, a mianowicie 1) na wytwórnie przerabiające na papier celulozę drzewną, słomianą, miazgę drzewną, odpadki papieru oraz 2) na wytwórnie wyrabiające w własnym zakładzie masę papierową, jak celulozę szmacianą, drzewną, słomianą. — Zakłady pierwszej z wymienionych zwyż grup mogą być urządzane w pobliżu osiedlisk ludzkich, ponieważ nie wydzielają szkodliwych zdrowiu gazów oraz wydzielają tylko nieznaczne ilości odcieków nieczystych. Natomiast fabryki z drugiej zwyż wspomnianej grupy muszą być urządzane w odległości od osiedlisk ludzi, wynoszącej conajmniej dwa kilometry, w pobliżu rzek, ponieważ wytwarzają pył w sortowni szmat, chlor i bezwodnik siarkowy w bielnikach i wydzielają znaczne ilości odcieków bardzo zanieczyszczonych. Jeżeli rzeka, do której spływają odcieki, posiada zbyt mało wody i zachodzi obawa, że zostanie szkodliwie zanieczyszczoną, wówczas odcieki na terenie fabrycznym należy oczyszczać i klarować w osadnikach. — Budynki fabryki papieru powinny być zbudowane z materjałów odpornych wobec płomieni; różne działy fabryczne powinny być przegrodzone murowanemi ścianami, ażeby w razie wybuchu pożaru płomienie się nie przenosiły. — Bielenia gazem chlorowym dokonywać się powinno w ubikacjach murowanych, wyprawionych cementem lub wyłożonych kaflami lub płytami polewanemi. We fabrykach papieru słomianego szczególnie zabronione jest palenie tytoniu, dalej zakazane jest używanie światła odkrytego w pobliżu siarkarni. Ługi sodowe należy uszkodliwiać jedynie za użyciem pary.

Fabryki celulozy podzielone zostały na trzy grupy, stosownie do trzech sposobów fabrykacji i to sposobu siarkanowego, sodowego i siarkowego. Fabryki celulozy muszą być zakładane conajmniej w odległości dwóch kilometrów od sadyb ludzkich, w pobliżu rzek obfitujących w wodę, ponieważ wszystkie trzy grupy wydzielają szkodliwe zdrowiu gazy i odcieki. Odcieki przed upływem do rzeki muszą być oczyszczone w obrębie obszaru fabrycznego przy użyciu stosownych odczynników i przez klarowanie w osadnikach. Fabryki celulozy powinny się mieścić w budynkach odpornych wobec płomieni. Podłogi ubikacyj, w których operuje się cieczami, powinny być nieprzesiąkliwe. Ubikacje, w których powstawają pary, gazy i pył, powinny mieć oprócz wyciągów dachowych odpowiednią wentylację, mianowicie tartaki, sale warników i bielników. W tartaku maszyny powinny być osłonięte, zaś powstający w nich pył należy odprowadzać do specjalnych komór przy pomocy ekshaustorów. Gotowanie wiorów drzewnych z rozstworem kwasu siarkowego i siarczanu wapna powinno się odbywać w stojących lub leżących hermetycznie zamykanych warnikach blachy żelaznej, wyłożonych wewnątrz cegłami szamotowemi. Warniki te powinny być zaopatrzone w manometry, termometry oraz rury do odprowadzania gazów do wież wchłaniających lub do zbiorników z ługami. Warniki przed każdorazowem użyciem, a oprócz tego w pewnych odstępach czasu należy próbować na ciśnienie w myśl przepisów o naczyniach pracujących na ciśnienie. Wypuszczanie zużytych ługów po każdem opróżnieniu warnika nie powinno doznawać przerwy. W tym celu ługi z warnika należy zbierać w specjalnym, nieprzesiąkliwym zbiorniku, a następnie dopiero wypuszczać do kanału odciekowego.

Fabryki papy smołowcowej powinny znajdować się w pewnem oddaleniu od domów mieszkalnych. Ubikacje fabryczne powinny być o ile możności z materjału odpornego wobec płomieni. Paleniska kotłów powinny być oddzielone od pomieszczeń dla kotłów i kadzi, metalową lub murowaną ścianą bez otworów.. Zbiorniki smoły nie powinny przesiąkać a powinny być zaopatrzone w pokrywy. Na dodatkowy wyrób benzolu i podobnych łatwopalnych produktów we fabrykach papy smołowcowej należy uzyskać osobne zezwolenie władz krajowych.

**Czechosłowacja.** Stosownie do pory roku sprzedaże leśne są coraz to liczniejsze. Ceny za drewno były korzystne. Popyt fabryk i handlowców na drewno-papierówkę był ożywiony; kupcy z Niemiec zachowywali się powściągliwiej. Wywóz drewna-papierówki do Niemiec nadal się obniżył, tak że w trzecim kwartale r. b. wynosić będzie zaledwie 75 procent wywozu w tym okresie roku zeszłego.

Według powiadomienia, ogłoszonego przez biuro sprzedaży połączonych fabryk papieru, spółka akcyjna w Pradze, stan zatrudnienia w czechosłowackich fabrykach celulozy był zadowalający. Z powodu puszczenia w bieg nowej fabryki papieru zwiększył się zbyt krajowy masy papierowej o 10 procent. W handlu eksportowym żywią nadzieję w rychłą zwyżkę wywozu, co się niezawodnie spełni wskutek ustawienia nowych maszyn do wyrobu papieru.

**Niemcy.** W okresie od 31 sierpnia do 30 września ruch w przemyśle papierniczym nieco osłabł, natomiast w przemyśle przerabiającym papier na wyroby z papieru się ożywił. Pomimo to ruch we fabrykach papieru jeszcze jest znaczniejszym od ruchu panującego we fabrykach wyrobów z papieru.

Ceny za 100 kg wyrobionego w Niemczech papieru gazetowego wynosiły: w 1872 roku 73,84 marek, 1873 roku 69,34 mk., 1875 r. 65 mk., 1880 r. 45 mk., 1885 r. 32 mk., 1890 r. 28,50 mk., 1895 r. 21,92 mk., 1896 r. 22 mk., 1897 r. 20,62 mk., 1900 r. 23 mk., 1901 r. 25,50 mk., 1902 r. 22,75 mk., 1904 r. 21,25 mk., 1906 r. 22 mk., 1908 r. 21,50 mk., 1912 r. 21 mk., 1914 r. 20,50 mk., 1925 r. 33,50 mk., 1926 r. 32,50 mk., 1927 r. 31 mk. — Najtaniej sprzedawana zatem papier gazetowy w roku 1914, bo po 20,50 marek za sto kilogramów.

**Holandja.** Nadchodzi wieść, że holenderskie stowarzyszenie właścicieli zakładów graficznych zamieraz założyć centralne biuro zakupu, a mianowice papieru zagranicznego.

**Finlandja.** Rząd finlandzki zamierza powiększyć państwową fabrykę masy sulfitowej w Veitsiluoto; w tym celu chce wstawić do budżetu państwowego na 1929 rok sumę wysokości 50 miljonów marek finlandzkich. — Dalej zamierza rząd finlandzki wydać 381 000 marek finlandzkich na zakup elektrycznych maszyn stemplowych, maszyn biurowych oraz maszyn do pisania i liczenia.

**Szwecja.** Szwedzki związek spółkowy zamierza zbudować własną fabrykę papieru i celulozy i w tym celu układa się z bankiem Värmlands Enskilda Bank o nabycie należących się mu obszarów leśnych w Ludvika Bruk.

**Danja.** Produkcja papieru i tektury w roku 1927 (w nawiasach podane są liczby, odnoszące się do produkcji w 1926 roku) w dziesięciu fabrykach z przeciętnie 1518 (1065) robotnikami, w tem 336 (338) kobietami przedstawiała wartość sprzedawczą 22,75 (250,06) miljonów koron i obejmowała w tonnach: szarej tektury introligatorskiej 956 (901); tektury na wykładanie podłóg i ścian 117 (196); innej tektury 379 (227); papieru opakunkowego 352 (396) nr. 267 i 11 628 (11 410) nr. 270; papieru gazetowego 16 736 (16 894); tektury skórkowej 52 (40); papieru drukarskiego i pisemnego 15 955 (15 134); bibułki 1059 (1396); kartonu 127 (123); papieru tapetowego 767 (546) tonn. Zużyto na to: miazgi drzewnej 18 106 (17 927); błonnika roślinnego 24 455 (24 197); szmat 440 (465); odpadków tekturowych i papierowych 9109 (8949); ałunu 1046 (1285); kaoliny 7456 (6609); wapna chlorowego 748 (639) tonn.

## Notatki

**Ulgi w przedmiocie opłat za wpisy do rejestru handlowego.** Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, że wpisy do rejestrów handlowych, wynikające z zastosowania rozporządzenia prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o przerachowaniu przedsiębiorstw publicznych i prywatnych wolne są od opłaty sądowej. Uwolnienie to nie dotyczy opłaty od podania, o ile poszczególne przepisy opłatę taką przewidują.

**Rekord książkowy.** Rekord pospiechu w przedmiocie produkowania książki ujawniła walka wyborcza w Ameryce. Manuskrypt do dzieła Roosevelta o kandydacie Smith wręczono nakładcy około godziny jedenastej. O godzinie trzynastej był manuskrypt przez nakładcę przejrzany, zbadany, przyjęty i doręczony drukarni. O godzinie siedmnastej rozpoczęto w drukarni zestaw, o godzinie 21 zostały już z zestawu płyty odlane, a na drugi dzień do godziny dziesiątej dzieło było wydrukowane kompletnie, a o godzinie szesnastej tegoż dnia znajdowało się już w handlu księgarskim.

**Skon papiernika.** W Wels, w Austrji, zmarł podczas podróży handlowej Fr. Deutsch, właściciciel fabryki wyrobów z papieru Valerie Mill w Wiedniu.

## Wiadomości z firm

**„Drukarnia Polska", Tow. Akc., Poznań.** Firma zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 20 listopada r. b. o godz. 12 w lokalu własnym w Poznaniu, ul. św. Marcina nr. 70. Z porządku obrad: sprawozdanie zarządu z czynności tow. akc. oraz przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok obrachunkowy 1927/28; sprawozdanie rady nadzorczej; potwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat, udzielenie pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej; podział zysku; przedłożenie i uchwalenie bilansu wstępnego per 1. 7. 1928 r. podług rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej i zmiana statutu § 3; wolne głosy.

Jako zarząd podpisują pp. Edward Pawłowski i Roman Leitgeber, za radę nadzorczą p. dr. Bolesław Krysiewicz.

**„Drukarnia Polska", Zakłady Graficzne Sp. Akc., Warszawa.** Zarząd spółki zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie na 6 grudnia r. b. o godz. 5 po poł. w biurze spółki w Warszawie, ul. Szpitalna nr. 12. — Z porządku obrad: wybór przewodniczącego; zatwierdzenie majątkowego bilansu brutto, sporządzonego na 1 lipca 1928 r., stosownie do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku; uzupełniający wybór czwartego członka zarządu; wolne wnioski.

Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje lub świadectwa depozytowe w zarządzie spółki najpóźniej do 29 listopada r. b.

**„Trzaska, Evert i Michalski", Wydawnictwa i Księgarnia, Sp. Akc., Warszawa.** Firma zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 22 listopada r. b. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu spółki w Warszawie, Krakowskie Przedmieście nr. 13. — Z porządku obrad: rozpatrzenie bilansu brutto, sporządzonego na 1 lipca r. b. na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej.

**Ogłoszenia:** 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

**Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.**

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70